

Karczmarczuk, Roman

"Oczerki po historii geograficznych odkrytij. Geograficzeskije odkrytija narodow driewnego mira i sriedniewiekowija (do pławanij Kołumba)", I. P. Magidowicz, W. I. Magidowicz, Moskwa 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/3-4, 700-703

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I. P. Magidowicz, W. I. Magidowicz: *Oczerki po istorii geografičeskich otkrytij. Geografičeskie otkrytija narodow drevniewego mira i sriedniewiekowija (do plawanij Kolumba)*. Izd. Proswieszczenije Moskwa 1982, 288 ss.

Recenzowana książka stanowi pierwszą część bardzo rozbudowanego trzeciego wydania historii odkryć geograficznych, którą zmarły w 1976 r. profesor Josif Magidowicz zamierzał wraz z synem Wadimem opublikować w latach 1982—1986 w pięciu obszernych tomach. Należy do pozycji cennych, przede wszystkim ze względu na staranne i fachowe opracowanie. Spośród ogromnego materiału o podróżach i odkryciach, nawarstwiającego się w ciągu wieków, wybrano jedynie informacje najbardziej w ocenie autora wiarygodne, pozwalające obiektywnie nakreślić historię kontynentów i oceanów naszej planety. Poza tym posłużono się również nowymi danymi z archeologii i lingwistyki. Wiele rozdziałów zredagowano na nowo, bądź uzupełniono i poprawiono. Szczególnie wartościowe są wiadomości o pracach włoskiego archeologa Paolo Mattie, który przez 15 lat prowadził badania kurhanu Tell-Mardih w Syrii, zlokalizowanego w odległości 70 km na południe od Halebu. W roku 1975 udało się mu odkryć cesarskie archiwum sprzed 45 wieków, zawierające około 16 tysięcy glinianych tabliczek z pismem klinowym. Wstępna analiza pozwoliła ustalić, że między XXV a XXIII wiekiem przed naszą erą istniało na terytorium północnej Syrii i Libanu potężne państwo ze stolicą w Elba, która liczyła wraz z przedmieściami 250 tys. mieszkańców i była ważnym centrum handlowym rywalizującym z Egiptem i Akadem. Kontrolowała ogromny obszar rozciągający się od systemu górskiego Taurus na północy do półwyspu Synaj na południu. Nadmienić trzeba, że Eblaici w ślad za Sumerami lub równocześnie z nimi dotarli do kopalń srebra na Wyżynie Anatolijskiej, a na wschodzie osiągnęli środkowy bieg Eufratu, do granic miasta-państwa Mari. Podporządkowali go sobie po długich wojnach około 2480 r. p.n.e. i od tego czasu zasiadali na tamtejszym tronie wyłącznie członkowie eblaickiej rodziny panującej. Posuwając się w kierunku Morza Śródziemnego Eblaici poznali łańcuchy górskie Libanu i Antylibanu oraz odkryli rzekę Asi (Orontes). Na południu doszli do Pustyni Syryjskiej, odkryli głęboki rów tektoniczny El-Ghor (Rów Jordanu), rzekę Jordan, Jezioro Tyberiadzkie (Genezarret) i Morze Martwe. Nawiązali stosunki gospodarcze z Sodomą i Gomorą, które były dotychczas uważane za miasta legendarne, a ponadto zawładnęły doskonałym portem Djabail (Byblos). Prowadzili handel z Bejrutem, Sydonem, Tyrem i Jafą. Podróżując wielkimi statkami, zbudowanymi z drewna cedrowego, Eblaici prześledzili wschodnie wybrzeże Morza Śródziemnego na trasie 700 km, od zatoki Iskenđerun do miasta Gazy. W poszukiwaniu miedzi prawdopodobnie pierwsi osiągnęli wyspę Cypr, a ponadto przypuszcza się, że zbadali południowe wybrzeże Azji Mniejszej z zatoką Merseńską i Antalya, docierając do wyspy Krety. Tak więc byłiby pierwszymi odkrywcami Europy. Zmierzch rozkwitu Elba rozpoczął się około 2305 lat p.n.e., a całkowity upadek nastąpił wówczas, gdy w końcu XXIII wieku p.n.e. władca Akadu Naram-Suen rozgromił wojska Eblaitów, grabiąc i paląc stolicę.

Zaznaczyć należy, że materiały pochodzące z tego sensacyjnego odkrycia są obecnie przedmiotem dokładnych badań, które pozwolą w przyszłości wnieść poprawki do historii świata starożytnego i przyczynią się do uzupełnienia dziejów odkryć geograficznych.

A oto krótki przegląd treści prezentowanej publikacji. Składa się ona z siedemnastu zasadniczych rozdziałów. W pierwszym omówiono rozszerzenie się horyzontu geograficznego starożytnych mieszkańców Bliskiego Wschodu, w drugim osiągnięcia Hetytów, Hurytów, Asyryjczyków oraz Persów a w trzecim Fenicjan i Kartagińczyków.

Rozdział czwarty zapoznaje nas z antycznymi narodami Azji Południowej, a zwłaszcza z odkryciami Harappów, dawnych Hindusów, Arabów i Aksumitów, zaś piąty ze zdobyczami Kreteńczyków, Achajów, Iberów i Etrusków, jak też z geograficznymi rezultatami wypraw wojennych Aleksandra Macedońskiego.

W rozdziale szóstym przedstawiono podboje Rzymian w Europie Zachodniej, badania Półwyspu Apenińskiego i Pirenejskiego, wyprawy wojenne Juliusza Cezara i jego legatów, a także odkrycie i poznanie Brytanii w okresie I—III w.

Z treści rozdziału siódmego dowiadujemy się o odkryciach przez Rzymian Europy Środkowej, o pochodach Trajana, a ponadto o zakresie wiedzy geografów rzymskich o Europie Wschodniej, Azji i Afryce.

Rozdział ósmy dotyczy roli dawnych greckich i rzymskich uczonych w rozwoju myśli geograficznej (wyodrębnienie części świata, legenda o Atlantydzie, idea kulistości Ziemi, podział globu ziemskiego na strefy klimatyczne itd.).

W rozdziale dziewiątym ukazano osiągnięcia starożytnych Chińczyków i Hui-nów, a w dziesiątym relacje o odkryciach dokonanych przez narody Azji Centralnej, Wschodniej i Południowej.

Ze stroniec rozdziału jedenastego możemy zaczerpnąć wiadomości o podróżach Brandana, o odkryciu przez Irlandczyków Wysp Owczych oraz Islandii, jak również o badaniach Irlandii.

Rozdział dwunasty poświęcono omówieniu szlaków wędrówek Normanów, zwłaszcza bałtyckim wyprawom Othera i Wulfstana; dotarciu do Ameryki; odkryciu Grenlandii, północno-zachodnich wybrzeży Europy oraz ponownemu odkryciu Islandii.

W rozdziale trzynastym zobrazowano średniowieczną ekspansję wojującego islamu i scharakteryzowano zdobycze Arabów na polu geografii. Wspomniano o pracy Persa, Abu Ali Ahmeda ibn Omara ibn Rosteha, który w pierwszym dziesięcioleciu X wieku napisał w języku arabskim encyklopedyczne dzieło pt. *Księgi drogocennych naszyjników*. Zamieścił w nim m. in. wieści o Bułgarach nadwołżańskich i Rusach. W wymienionym rozdziale zawarty jest również opis wyprawy Ibn Fadlana do Bułgarii Wołżańsko-Kamskiej oraz Berberyjczyka Abu Abdullah Muhammada Ibn Battuty i Abu al — Masudiego do Europy Wschodniej. Ponadto znajdujemy tam informacje o docieraniu kupców arabskich w głąb Afryki, na sąsiadujące z kontynentem wysyp, jak też na Ocean Indyjski i Filipiny.

Rozdział czternasty dotyczy kontynuacji odkryć w Europie. Omówione zostały m. in. wyprawy krzyżowe Szwedów, zasługi Adama z Bremy i Saxo Grammaticusa, zasiedlanie Laponii przez Szwedów i rezultaty naukowe pochodu krzyżowców do Ziemi Świętej. Oprócz tego możemy dowiedzieć się o osiągnięciach geograficznych Jana Diugosza i o Chaganacie chazarskim.

W rozdziale piętnastym zostały przedstawione rosyjskie odkrycia w Europie Wschodniej i Północnej oraz pierwsze wyprawy do Syberii Zachodniej. Podsumowano m. in. dońską wyprawę metropolity Pimena, penetrację Laponii przez Rusinów, pierwsze badania kraju Komi, podróż dyplomaty moskiewskiego Grzegorza Istomy z Morza Białego na Morze Norweskie oraz odkrycia Morza Karskiego i drogi do Mangazei.

Rozdział szesnasty obejmuje wyprawy posłów europejskich na dwór chanów w Karakorum (Giovanni da Pian del Carpine, Wilhelm Rubruk), podróże i osiągnięcia Wenecjanina Marco Polo oraz zachodnich misjonarzy wśród których znajdowali się m. in. Giovanni da Montecorvino i Odoryk z Pordenone. Przedstawiono tam również podróże weneckiego kupca Niccolo Contiego, a także twerskiego — Afanasija Nikitina.

Rozdział siedemnasty zaznajamia nas z ekspansją zamorską Portugalczyków, rozpoczętą na wielką skalę w XV wieku, dzięki inicjatywie księcia Henryka, zwa-

nego później Żeglarzem. Początkowo ograniczała się ona do północno-zachodnich wybrzeży Afryki, a następnie rozszerzała się coraz dalej w kierunku południowym. Do najważniejszych zdobyczy portugalskich w tym okresie należą: opłynięcie przylądka Bojador, odkrycie zatoki Rio de Oro, ujścia Senegalu, przylądków — Zielonego i Verga. Poza tym odkrycie Wysp Zielonego Przylądka, wybrzeża Sierra Leone, Wybrzeża Pieprzowego, Kości Słoniowej, Złotego oraz Wybrzeża Niewolniczego i południowego krańca Afryki.

Cennym uzupełnieniem książki są liczne mapy (w sumie 21) i ryciny pozwalające szybciej i łatwiej przyswoić sobie zawarte w niej wiadomości. Spis literatury obejmuje 182 starannie wybrane tytuły, zestawione według kolejności rozdziałów.

Z dostrzeżonych drobnych usterek zwraca uwagę w pierwszym rzędzie brak w wykazie piśmiennictwa jakiegokolwiek wzmianki o pracach prowadzonych przez włoskiego archeologa w Syrii. Czytelnicy pragnęliby wiedzieć, skąd autor czerpał dane o Ebli. Poza tym wiele kłopotów przy prawidłowej identyfikacji nazwisk sprawiają zaszyfrowane inicjały imion. W spisie treści (rozdział 14) mylnie podano tytuł nagłówka: *Europa w XII—XV w.* Chodzi tu o wydarzenia rozpoczynające się w VII stuleciu. Nie można pisać „Plano Carpini” (s. 228—230), prawidłowo powinno być: Giovanni da Pian del Carpine, od nazwy miejscowości, w której urodził się — Pian del Carpine! Jeżeli wprowadza się nowe nazwiska, a jest ich sporo, to powinny być podane również w alfabecie łacińskim.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w omawianej książce Wadim Magidowicz przedstawił też zarys treści następnych czterech tomów historii odkryć geograficznych mających ukazać się, jak już zaznaczono, do roku 1986. W tomie drugim, poświęconym wielkim odkryciom geograficznym z końca XV do połowy XVII wieku, będą uwzględnione nowe materiały o „rywalach” Krzysztofa Kolumba, o odkryciach Portugalczyków u wybrzeży Ameryki Południowej, Afryki Wschodniej i Indonezji, naświetlone zostaną prace Arabów w Afryce Północnej i na obszarze Oceanu Indyjskiego. Poza tym dowiemy się o wkładzie europejskich geodetów, rosyjskich podróżników i holenderskich żeglarzy w dzieło poznania różnych połaci globu ziemskiego.

Tom trzeci dotyczy odkryć nowożytnych od połowy XVII do końca XVIII w. Będą dołączone nowe dane o rosyjskich badaniach w Europie Wschodniej, o pracach zachodnich uczonych w Europie Środkowej i Zachodniej i o pionierach naukowego poznania Indii, Filipin, Japonii i Sachalinu.

Na stronicach tomu czwartego znajdują się wyniki badań nad latami 1801—1917, w nich zaś m. in. prace Rosjan w Syberii Zachodniej i Kraju Nadmorskim; osiągnięcia Anglików i Francuzów w Azji Centralnej i Południowej; omówione będą pierwsze zdjęcia topograficzne wysp japońskich, zdobycze Amerykanów, Rosjan i Kanadyjczyków w niektórych regionach Ameryki Północnej, Francuzów i Rosjan w Afryce Północnej oraz przedstawiciele innych narodów w Afryce Środkowej, Południowej i na Madagaskarze.

Tom piąty obejmuje najnowsze badania nad latami 1917—1985. Wyszczególnione będą odkrycia dokonane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na Antarktydzie, ostatnie prace w amerykańskim i radzieckim sektorze Arktyki, Ameryce Południowej i Australii. Oprócz tego planuje się rozpatrzeć rezultaty najnowszych badań radzieckich, w wyniku których dokonano wiele zmian na mapach Syberii Zachodniej, Wschodniej i Azji Centralnej. Znajdziemy tam również szczegółową historię odkrycia źródeł wielkich rzek naszej planety, rzeźby dna morskiego i Ziemi z Kosmosu.

Przypomnieć trzeba, że niektóre prace I. P. Magidowicza cieszyły się tak wielkim powodzeniem, że zostały przetłumaczone na język polski. Wystarczy zazna-

czyć, że w 1974 roku ukazała się u nas jego książka pt. *Historia poznania Europy*, którą napisał wraz z synem, a w pięć lat później — *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*.

Roman Karczmarszuk
(Wrocław)

Kazimierz Sękowski: *Początki odlewnictwa żeliwa w Polsce*. Kraków 1983
88 ss. + 35 ryc.

Profesor Kazimierz Gierdziejewski po wydaniu w roku 1954 swej książki: *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego* mówił mi o spotkaniu z historykami, na którym został zdruzgotany różnego rodzaju zarzutami. Powiedział wtedy, że już nigdy nie napisze książki z historii techniki. Rzeczywiście nie napisał. A szkoda, gdyż zarzuty zawodowych historyków dotyczyły różnego rodzaju szczegółów, być może ważnych, ale dla profesjonalistów. Dla inżynierów zaś książka Profesora była wydarzeniem — najczęściej pierwszym zetknięciem się z historią techniki w ogóle, a dla odlewników z historią ich zawodu.

Do książki K. Gierdziejewskiego nawiązałem celowo w związku z niniejszą recenzją. Nie jestem profesjonalnym historykiem techniki, ledwo amatorem, a właściwie tylko interesującym się historią. Stąd też recenzję moją należy traktować jako wypowiedź o książce inżyniera interesującego się dziejami techniki. Poza tym książka *Początki odlewnictwa żeliwa w Polsce* prof. Kazimierza Sękowskiego ma z książką *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego* prof. Kazimierza Gierdziejewskiego wiele wspólnego. Jest przede wszystkim kontynuacją tej samej tematyki i nazwałbym ją jakby wznowieniem po trzydziestu latach *Zarysu dziejów...* ograniczonym do historii odlewnictwa żeliwa i doprowadzonym tylko (niestety, ale o tym poniżej) do końca XVIII wieku.

„Wznowienie” proszę przyjąć jako określenie pozytywne, gdyż książka K. Sękowskiego, chociaż niewiele wnosi nowego do historii odlewnictwa żeliwa napisana jest inaczej. Podoba mi się gawędziarski styl autora — pełen ubocznych nowinek z życia i historii oraz bardzo przystępny język, co sprawia, że książka jest łatwą i przyjemną lekturą, dobrą dla każdego czytelnika. Znakomicie spełnia doniosłą rolę w pozyskiwaniu dla historii techniki nowych zwolenników, a także satysfakcjonuje, jak sądzę, w pełni czytelników, którzy już w tej tematyce zasmakowali.

W porównaniu z książką K. Gierdziejewskiego, która przedstawiała historię całego odlewnictwa (stopy i ich otrzymywanie oraz wytwarzanie form i odlewów), publikacja K. Sękowskiego ogranicza się, zgodnie zresztą z tytułem, tylko do żeliwa, a poza tym — tylko otrzymywania żeliwa i właściwie jest historią samych odlewów żeliwnych znalezionych na terenie Polski. Na podstawie zachowanych odlewów lub pisanych wzmianek o ich istnieniu autor wyciąga wnioski o metodach otrzymywania ciekłego żeliwa. A ponieważ zabytkowe znaleziska odlewów żeliwnych z XVI, XVII, a nawet XVIII wieku są bardzo nieliczne i ich pochodzenie nie zawsze pewne, autor opowiada się za tezą, że odlewy żeliwne w Polsce wykonywane były wyłącznie bezpośrednio z surówki z wielkiego pieca i to prawie wyłącznie jako odlewy „zbrojeniowe” (kule i lufy armatnie). Jak pisze: „Nie ma przekazów o stosowaniu specjalnych pieców do wtórnego przetopu surówki i złomu w celu wykonywania odlewów” (K. Sękowski: *Początki odlewnictwa...* s. 74).

Rzeczywiście przekazów nie ma, ale jakaż to nadzieja dla zawodowych specjalistów i amatorów! Znalezienie dowodów na otrzymywanie w Polsce żeliwa w innych piecach niż wielki piec, prawdziwego żeliwa pochodzącego z przetopu surówki i złomu w piecach płomiennych lub piecach Reaumura (prototypach żeliwia-